

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit 60 hal.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Niedziela, 1 grudnia.

Imiona: Rzym. - kat. Dziś: F. I Adw. Eligiusza.
Jutro: Biblianny. — Gr.-kar. Dziś: 18, N. 23 po Sosz. Hł.
6. Jutro: 19. Awdaja. — Słowiańskie: Dziś: Samostawa.
Jutro: Szalstawa.

Wschód słońca 7:35, zachód 4:02.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
3:40, 7:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rze-
szowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do
Kołomyj 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30,
2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej
niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławo-
wa: 5:30; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic
7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteki
otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w uni powszednie
(prócz pon.) od 9—1 nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedziel-
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Mu-
zeum Dzieduszyckich. (Teatraina 18) zwiedzać można tyl-
ko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2 w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty,
i niedziele od 11—12 — Bibliot. Polit. 10—1, i od 4—8 w,
w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczeni
(ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niez. i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatraina 22) we wtorki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta co-
dziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, l. p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10
do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja
21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedziele
od 5 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizo-
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

The Empire Vio. Ul. Karola Ludwika 27. Dzisiaj i co-
dziennie przedstawienia kinematografu. Początek punktualnie
o g. 7:30. W niedziele, święta i soboty 2 przedstawienia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dzis prof.
gimn. dr. A. Zipper: „Henryk Heine, życie jego i dzieła“
część I., sala XIV. Uniw., ul. św. Mikołaja 4, II p. początek
o godz. 5 popoł.; dr. Gargas: „Ułgi podatkowe dla przemy-
słu“. Stow. rękodz. „Skafa“, ul. Mickiewicza 28, pocz. o g.
5 popoł.

Wiec publiczny w sprawie gwałtów pruskich o g.
11-30 w sali ratuszowej.

Wiec urzędników kancelaryjnych sądowych o godz.
3 popoł. w sądzie cywilnym.

Walne zgromadzenie Tow. dziennikarzy polskich
godz. 10 r. w Kole art.-lit.

Obchody listopadowe w Czytelni kobiet o godz. 5
pop w „Gwieździe“ o godz. 7 w „Skale“ o 7 w.

Wieczorek muzykarno-deklamacyjny w Sokole-Ma-
cierzy o godz. 7 w.

Św. Mikołaj w Stow. kupców i mł. handlowej i Tow.
„Lutnia“ (Komitet pracy oświatowej) o godz. 5 pop.

Teatr. Dziś o godz. 3:30 „Ich czworo“, tragedia lu-
dzi głupich G. Zapolskiej. O godz. 7:30 „Wesoła wdówka“,
operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

Przed forum Europy.

Wśród głosów prasy europejskiej o barbarzyńskich
projektach ustaw w Niemczech i Prusiech, jedno z pier-
wszych miejsc zajmuje głos paryskiego dziennika „Le
Temps“. Po pierwsze ze względu na formę i wytra-
wność jego wywodów, po wtóre, że jestto jeden z naj-
poważniejszych dzienników na świecie, po trzecie, że,
mimo swego konserwatywnego zabarwienia, stoi tak
blisko francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych,
że jego artykuł można uważać za półurzędową enun-
cyację, miarkowaną względami dyplomatycznymi i z te-
go właśnie powodu wypowiadającą mniej niż się czuje
i jest przekonany. Pomimo to wszystko spokojny ar-
tykuł wstępny tego dziennika p. t. „L'Allemagne et la
Pologne“ jest równocześnie jednym z najsilniejszych.

Zaczyna się on jak następuje:

„Książę Bülow przedłożył wczoraj sejmowi pru-
skiemu nową ustawę, mającą zgermanizować Polskę. Je-
żeli Polska wogóle mogła być zgermanizowana,
byłaby już od dawna zgermanizowana. Nie została
jednakże, gdyż u narodu patriotycznego siła moralna
tryumfuje zawsze nad siłą materialną. Pan Bülow
oświadczył, że pozostał wiernym metodzie bismarkow-
skiej, tej metodzie, która twierdziła, że siła idzie przed
prawem i okazała się bezzilną względem Polaków.
Uzbrojeni są oni do prawa odwetów niespodziewanych,
zwracając przeciw polityce pruskiej broń, którą ona prze-
ciw nim podnosi. To właśnie bankructwo „kolonizacji
wewnętrznej“ skłoniło kanclerza do wniesienia projektu
nowego, który pod względem politycznym i prawnym
jest prawdziwą potwornością.“

Dalej, przechodząc poszczególne postanowienia pro-
jektu i chłodnie jego przyjęcie w sejmie pruskim,
„Temps“ dodaje:

„Nie jestto wcale dziwnem, że członkowie sejmu
zdali sobie sprawę z charakteru anormalnego i nie-
sprawiedliwego nowych postanowień i zarazem z fatal-
nego precedensu, jaki stwarzają na korzyść socjalistów,
co do których rząd cesarski się przechwala, że ich zwal-
cza skutecznie.“

„Kanclerz przyjął taktykę, która chce, aby stwier-
dzono powodzenie germanizacji za każdym razem, ile-

koć się przyznaje, domagając się zarządzeń nowych, że
to powodzenie jest miernem, a nawet żadnem.“

„Nie będziemy się dłużej rozwodzili — p'sze
w dalszym ciągu artykułu „Le Temps“ — aby podkre-
ślić wszystko, co w tej argumentacji jest sprzecznego“,
a przedstawivszy, jak ks. Bülow odrzucił wszelką myśl
pojednania z Polakami i jak stanowczo zapowiedział, że
państwo pruskie się nie cofnie. kończy swoje wywody
słowami:

„I oto Polacy są ostrzeżeni. Po „kolonizacji“
przychodzi kolej na wywłaszczenie. Wojna agrarna toczy
się dalej i bez wątpienia dalej będzie prowadzone o hy-
dne prześladowanie dzieci szkolnych, co do którego
Towarzystwa pedagogiczne warszawskie i lwowskie miały
szczęśliwą myśl przedstawiania go publiczności francu-
skiej na podstawie dokumentalnych dowodów w broszu-
rze, nie pozostawiającej żadnych wątpliwości. Projekt
ustawy o zgromadzeniach, który właśnie przedłożono
parlamentowi niemieckiemu, jest drugą maszyną wojenną
przeciw Polakom. Wszystko to składa się na politykę,
której nic nie usprawiedliwia, nawet powodzenie.
Upierając się przy niej, rząd pruski naraża się, że
coraz bardziej będzie się dyskredytować, „sich biä-
mieren“, jak się mówi w Berlinie. I w jakim celu?
Przyszłość nam o tem powie.“

Niema wątpliwości, że prawdą jest, co już wie-
lokrotnie podniesiono, iż w chwili obecnej polityka eu-
ropejska zbliża się do jakiegoś wielkiego, epokowego
zwrotu, a sprawa polska, przez ostatnie barbarzyństwo
prusko-niemieckie, stanie się jednym z punktów oryenta-
cyjnych w tym zwrocie. I to jest jedno z owych przy-
słowiowych „szczęść w nieszczęściu“...

+ Stanisław Wyspiański

Staraniem Senatu akademickiego i profesorów Uni-
wersytetu lwowskiego odbędzie się w poniedziałek dnia
2 bm. o godz. 9 rano w kościele św. Mikołaja nabo-
żeństwo żałobne za duszę śp. Stanisława Wyspiańskiego.

Wydział Czytelni akademickiej we Lwowie przesłał
na ręce wdowy po ś. p. Stanisławie Wyspiańskim tele-
graficznie kondolencje i wysłał na pogrzeb delegację
która złoży na trumnie poety wieniec kartkowy.

Kraków. (Tel. pryw.) Zwłoki Wyspiańskiego po
nabożeństwie eksportować będzie do grobu zasłużonych
na Skałce prałat kościoła Maryackiego ks. Krzemieński.
Mów, ani w kościele ani na Skałce nie będzie. Takie

kich dworów i gródków, rozrzuconych po obu brzegach
jeziora, znała załoga mikorska.

Na przodzie łodzi, prowadzącej inne, stał jakiś
młody pan, lśniący w słońcu jedwabnemi, różowemi su-
kniami. Małą czapkę, ozdobioną sokolem piórem,
miał na głowie, złoty łańcuch na szyi, pas rycerski na
biodrach, złote ostrogi w trzewikach; długie, biały płaszcz,
spięty na prawem ramieniu dużym szafirem, okrywał je-
go kształtną postać.

— Musi jakiś wielki pan — zauważył burgrabia
Wojśław. Takich widuje się tylko w Poznaniu, na dworze
pana wojewody, albo w Krakowie, na pokojach sa-
mego króla jegomości.

Schylili się na powitanie dostojnego gościa mie-
cze pachołów, gdy wjechał do przystani.

On podziękował uprzejmym ruchem ręki i ode-
zwał się:

— Prowadźcie mnie do zamku!

Burgrabia poszedł przodem, wskazując drogę
gościom.

Dziwowali się wielce pachołowie mikorscy, że
w świecie tak godnego pana postępowali mężowie, po-
dobni raczej do zbójów, niż do towarzyszy rycerza.
Strasznie patrzyli im z oczu. Spoglądali z podełba, ja-
ko złe wilki.

— Takich spotkać w lesie, toby się imać bez
namysłu topora — odezwał się jeden z nich półgłosem,
trącąc drugiego łokciem w bok.

A drugi odrzekł:

— Trzebaby się bardzo śpieszyć, żeby nie do-
stać po łbie.

Na ostatnim stopniu wschodów pałacu zamkowego
czekała na gości panna Klara. W żółtej, jedwabnej su-

kni, w szkarłatnym płaszczu, obramowanym sobolami
była tak piękna, iż rycerz ogarnął ją zdumionem, za-
chwyconem spojrzeniem.

Zdjąwszy czapkę, skłonił się nisko, aż do sa-
mych kolan dziedziczki mikorskiej.

Potem odezwał się:

— Jaroszek Garca przybywa ze służbą powin-
ną do miłościwej sąsiadki, na przyjaźń naszych ojców
pomny.

— Garca? — wyrwało się z ust panny Klary.

— Garca? — przebiegło w szeregu pachołków
mikorskich.

Gdyby cudaczny raróg zerwał się był nagle z pod
ich stóp, nie byłiby się więcej dziwowali.

Ten przystojny, jedwabiami szeleszczący, złotym
łańcuchem i drogiemi kamieniami błyszczący, a taki
układny, polerowany rycerz, iż nie było takiego dru-
giego w całym powiecie — to on rabuś z gródka les-
nego? Byćże to może?

Najwięcej dziwił się burgrabia.

On, szlachcic, który jeździł w sprawach swojej
pani do Poznania, i widział różnych dostojnych panów,
wiedział, co znaczyły: biały pas, złote ostrogi i złoty
łańcuch. Tylko rycerz pasowany i uwieńczony na tur-
niejach miał prawo nosić takie oznaki.

Oglądając Garcę ze wszystkich stron, potrząsał
pan Wojśław głową, mrużąc:

— Ktoby się tego spodziewał...

(C. d. n.)

Teodor Jeske-Choiński

Klara z Mikorzyna

Opowieść historyczna

(Ciąg dalszy).

Teraz odcięło się od widnokregu kilka czarnych
plam; rosły, pomykały jeziorem ku wyspie.

— Jacyś goście jadą — rzekł kupiec.

Szkarłatny rumieniec oblał twarz panny Klary.

— Spiewanie takie słyszałam zeszedłego roku w Po-
znaniu, na dworze pana wojewody — mówiła, przyci-
skając ręką serce bijące. — Może to pan Janusz z Gó-
ry. Tak śpiewają rycerze polerowani na dworach panów
zagranicznych.

Czarne plamy zmieniły się w białe łodzie. Furko-
tały na nich, poruszone lekkim wiatrem żagle niebieskie
z jakimś znakiem herbowym pośrodku.

— Niech zbrojni chłopcy czekają w przystani.
Rycerskich gości należy powitać obyczajem rycerskim.

To rozkazawszy, udała się panna Klara do zam-
ku, by się przyodziać na przyjęcie nieznanych gości.

Straż zamku mikorskiego otoczyła przystań półko-
łem. Dwudziestu dorodnych, młodych pachołów, włoży-
wszy na siebie w pośpiechu hełmy i blachy napierśne,
czekało z wielką ciekawością na gości. Ktoby to mógł
być taki, jadący ze śpiewem, w białych łodziach, pod
żaglem niebieskim? Nikt z okolicy, statki bowiem wszyst-

postanowienie powziął komitet pogrzebowy z powodu następującego listu ciotki zmarłego p. J. Stankiewiczowej:

„Jako najbliższa pokrewieństwem i ciągiem obcowaniem ze śp. Stanisławem, zawiadamiam komitet, iż zmarły kilkakrotnie ostatnimi czasami, mówiąc o zbliżającym się zgonie, wyraził gorące życzenie, aby nad nim nic nie mówiono, co miało znaczyć, aby nie było żadnych mów pogrzebowych. Najuprzejmiej proszę, aby wziął te słowa pod uwagę i zastosował się do wyraźnego życzenia“.

Na trumnie złożono wieniec Wydziału krajowego. W dalszym ciągu telegramy kondolencyjne nadeszły: ks. biskup Bandurski, prezydent m. Lwowa, zawiadamiając równocześnie, że na pogrzeb udaje się delegacja Rady miejskiej, Związek naukowo-literacki, redakcja „Kuryera Lwowskiego“, redakcja „Głosu Rzeszowskiego“, dyrektora gimnazjum rzeszowskiego, redakcja „Dziennika Cieszyńskiego“, komitet Towarzystwa Zachęty sztuk pięknych w Królestwie, dyrektor i artyści teatru poznańskiego, krakowscy akademicy syoniści, Towarzystwo artystów warszawskich, oraz różni artyści zagraniczni.

Z ostatniej poczty.

§ **Proces o chłostę w szkole.** Przedwczoraj toczył się przed Izłąbą karną w Gnieźnie proces przeciw nauczycielowi Eberhardowi za przekroczenie prawa chłosty. Oskarżony — jak pisze „Lech“ — sam przyznał, że w ciągu najwyższej kwadransu, jak to prokurator stwierdził, wymierzył 11-letniemu słabowitemu dziewczęciu 18 razy grubą trzcinką w plecy, oraz 8 razy w ręce, skutkiem czego dziewczę miało — według świadectw lekarskich — 17 pręg krwią nabiegłych na plecach i krwią nabiegłą plamy na rękach. Prokurator wniósł o 10 marek kary (!), do czego się sąd przychylił.

§ **Niemcy o wywłaszczeniu.** Przedwczoraj podaliśmy głos konserwatywnej „Kreuz-Ztg.“, obecnie mamy do zanotowania opinię organu „Związku rolników“. Organ ten twierdzi, iż obecnie można z całą pewnością powiedzieć, że projekt rządowy nie przejdzie w tej formie, w jakiej został wniesiony; ustawa musi być tak zmieniona, aby była rzeczywistym prawem wyjątkowym, wydanym i przeprowadzanym w interesie narodowym. Dziennik żąda więc, aby wyraźnie było zastrzeżone, że wywłaszczenie może być zastosowywane jedynie do właścicieli Polaków. Przy komisji powinna być ustanowiona rada, posiadająca zaufanie niemieckich właścicieli, mająca głos decydujący w każdym poszczególnym wypadku wywłaszczenia, a więc opatrzona szerszymi pełnomocnictwami, niż projektowane przez rząd rady.

Oprócz tego „Związek rolników“ żąda naturalnie koncesyj na rzecz dawniej osiadłych rolników niemieckich, którzy po przeprowadzeniu ustawy będą narażeni na nienawistne traktowanie przez Polaków.

Gazeta zapewnia, że bez tego rodzaju zmian przeprowadzenie projektu jest nietylko wątpliwe, ale wprost niemożliwe.

Przewodniczący „Związku“ nie na darmo został baronem...

§ **Echa strajku szkolnego.** Sąd w Ostrowie skazał swego czasu trzech księży każdego na 200 marek lub 20 dni więzienia za przeczytanie listu pasterskiego arcybiskupa ks. Stablewskiego. Skutkiem wniesionej do sądu Rzeszy rewizji, sąd ostrowski ponownie rozpatrywał sprawę i wszystkich trzech księży uwolnił.

§ **Policmajster mordercą.** Do Pabianic przybył prokurator sądu okręgowego piotrkowskiego, w celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie aresztowanego policmajstra Jonina. Badanie trwało dwie godziny. Jonin przyznał się, iż strzelał dwukrotnie z karabinu mauzerowskiego do robotnika Grizla, a następnie kazał strzelać strażnikom, którzy trzymali Grizla za ręce. Strażnicy strzelałami rewolwerowymi właściwie dobili Grizla.

Podczas rewizji w mieszkaniu Jonina znaleziono 13.000 rubli, pochodzących z kar; na sumy te jednakże nie były wydawane kwity.

§ **Komisja starej Warszawy.** Po dłuższej przerwie odbyło się pod przewodnictwem Al. Kraushara posiedzenie komisji „starej Warszawy“, Tow. opieki nad zabytkami polskimi. Na posiedzeniu tem przewodniczący podał do wiadomości otrzymanie pozwolenia na umieszczenie tablic pamiątkowych na ścianach domów, w których przemieszkwały osoby zasłużone krajowi. Na skutek tego pozwolenia w najbliższym czasie będą wmurowane cztery tablice ku czci Stanisława Staszica, Antoniego Malczewskiego, Juliusza Słowackiego i Stanisława Moniuszki. Tablica Staszica na Kanonii w domu nr. 86—87 opiewać będzie: „Wskrzesiciel ducha obywatelskiego, Mędrzec, Dobroczyńca, Ofiarodawca milionów dla Narodu, Stanisław Staszyc, urodz. 1755, zmarł jako Minister Stanu 1826, w tym domu zamieszkiwał tymczasowo Tow. Przyjaciół Nauk“.

§ **Zgromadzenie „wolnych myślicieli“.** P. Andrzej Niemojewski w Warszawie zwołuje zgromadzenie w celu omówienia projektu wolnej gminy i związku wolnych myślicieli. Na zgromadzenie dopuszczeni będą ci tylko, którzy oświadczą, „iż w zakres dążeń praktycznych obecnej chwili stawiają sobie za cel osiągnięcie następujących praw dla każdego człowieka „Wolnej myśli“:

1) świecka metryka, 2) cywilny ślub, 3) cywilny rozwód, 4) cywilny pogrzeb, 5) świecka szkoła“.

Zarazem każdy z uczestników zobowiązuje się podpisem, że „ilekroć stawać będzie w sądzie w charakterze świadka, składać będzie t. zw. uroczyste świadectwo mówienia prawdy, zamiast przysięgi konfesyjnej“.

Różnie wystawiają sobie ludziska „dążenia praktyczne obecnej chwili“!

§ **Polacy w komisjach Dumy.** Do komisji budżetowej w Dumie wybrano z pośród posłów polskich: Urabskiego, Żukowskiego i Świącickiego; do komisji interpelacyjnej Jarońskiego. Jak widać z tego, ilość Polaków, wybieranych do komisji, znacznie przewyższa tę liczbę, która wypada z liczebności posłów polskich. Jest to rezultat poważnego stanowiska, jakie sobie reprezentacja polska w poprzednich Izbach potrafiła wywalczyć, mając w swym gronie najwybitniejszych w Dumie znawców budżetu, spraw społecznych, szkolnych i t. d.

§ **Dyskusja nad deklaracją Stołypina.** Czwartkowe oświadczenie rządowe Stołypina, złożone w Dumie, prawnicy i paździenikowcy kilkakrotnie przerywali oklaskami. Kiedy otwarto dyskusję nad deklaracją rządową, mowcy paździenikowców zrazu nie mieli dużo słuchać, natomiast z wielkim zainteresowaniem przysłuchiwano się mowie p. Dmowskiego, który szczegółowo uzasadniał, dlaczego deklaracja rządowa nie może Polaków zadowolić.

Między innymi powiedział p. Dmowski, że Rosya z pewnością jest obecnie mniej lub więcej uspokojoną, ale ruch może się rozpocząć na nowo, jeżeli rząd nie będzie prowadził innej polityki, jak tę, która wiedzie do rewolucji, mianowicie politykę centralistyczną przy równoczesnym deptaniu potrzeb kulturalnych. P. Dmowski przytoczył jako dowód, że Warszawa w r. 1822 miała szkół więcej, aniżeli obecnie. Niestety, z deklaracji rządowej nie widać, ażeby rząd chciał wejść na tory nowej polityki.

Następnie protestował mowca przeciwko polityce wobec Polaków, zdegradowanych do rzędu obywateli drugiej klasy. Mowca podniósł, że każdy poseł polski przedstawia milion mieszkańców. Polacy z podobnym położeniem nigdy nie mogą się zgodzić.

W odpowiedzi na mowę p. Dmowskiego Stołypin wogóle nie usiłował nawet zbijać jego argumentów. Co do twierdzenia, że w Warszawie jest obecnie mniej szkół, aniżeli w r. 1822, zaznaczył jedynie Stołypin, że niema także i żadnej szkoły wyższej, gdyż Polacy nie chcą mieć uniwersytetu, jeżeli to ma być uniwersytet z językiem rosyjskim.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Wywłaszczenie.

Stanisławów. (Tel. wł.) Tutejsza Rada miejska uchwaliła następującą rezolucję:

„Rada miasta Stanisławowa, jednocząc się z manifestacją całego społeczeństwa, wyraża oburzenie z powodu niesłychanego w dziejach ludzkości zamachu na naród polski pod zaborem pruskim przez zamierzone wywłaszczenie i uchwała przesać Koła polskiemu w Berlinie wyrazy najżywszego współczucia“.

Stryj. (Tel. wł.) Burmistrz tutejszy zwołuje na poniedziałek wiec publiczny w celu zaprotestowania przeciw gwałtom pruskim.

Echa manifestacji antypruskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) Br. Hormuzaki zawiadomił oficjalnie prezesa Koła polskiego imieniem posłów rumuńskich, że bardzo żałuje, iż nie było go w Izbie poselskiej podczas protestu przeciwko polityce antypolskiej Prus, inaczej byłby się przyłączył do tego protestu razem ze swoimi rodakami.

Wiedeń. (Tel. wł.) P. dr. Kramarz otrzymał bardzo wiele depesz dziękczynnych od Polaków z Galicji i z Warszawy.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Poln. Corresp.“ pisze: Ze strony konserwatywnej starano się w ostatnim czasie rozpuścić fałszywe i tendencyjne wieści o rzekomych zajściach w łonie Koła polskiego. Między innymi rozpuszczono wieść, jakoby konserwatyści w Kole polskiem nie brali udziału w dyskusji parlamentarnej w sprawie ustaw antypolskich w Niemczech dlatego, że rzekomo z tą akcją nie solidaryzują się.

Wobec tego należy stwierdzić, że w dyskusji na posiedzeniu Koła polskiego co do formy, w jakiej Koło polskie ma zaprotestować przeciwko ustawom antypolskim, brali udział konserwatywni członkowie Koła polskiego. Co się zaś tyczy samego zapytania, to naturalnie, że według zwyczaju i tradycji Koła polskiego prócz prezesa Koła nikt inny nie mógł już zwrócić się z podobnym zapytaniem do prezesa Izby poselskiej. Stwierdzić dalej należy, że co do postępowania swego Koło polskie z żadnym innym stronnictwem parlamentarnym nie porozumiewało się prócz z polską partją ludową, co i w poważnych pismach konserwatywnych polskich zostało stwierdzone.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wien. Allg. Ztg.“ i inne dzienniki wiedeńskie zamieszczają depeszę z Berlina, stwierdzającą, że ambasador niemiecki we Wiedniu Tschirschky podczas swoich odwiedzin czwartkowych u br. Aehrenthala konferował z nim głównie w sprawie macedońskiej, jednakże protest p. dra Głubińskiego przeciwko pruskiemu przedłożeniu antypolskiemu nie został poruszony.

Jedynie „N. Fr. Presse“ wspomina, że podczas rozmowy i o tej sprawie była wzmianka.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Budapesti Hirlap“ donosi z Wiednia, że według zapatrywania kół dyplomatycznych protest Polaków, podniesiony w austriackiej Radzie państwa, nie odpowiada zwyczajom międzynarodowym. Jeżeli Niemcy tej kwestyi w drodze dyplomatycznej dotąd nie poruszyli, to wynika to jedynie z tego powodu, że Niemcy czekają na oświadczenie ze strony Austrii. Dziennik donosi dalej, że br. Beck na poniedziałkowym posiedzeniu Izby posłów złoży w tej sprawie oświadczenie.

Kolonia. (Tel. wł.) „Koelnische Zeitung“ urzędowo podaje, że wobec tego, iż także w Niemczech podnoszone są, i to częściej niż gdzieindziej, bardzo obciążające skargi na traktowanie Niemców za granicą, przeto i w sprawie przedłożeń antypolskich rząd austriacki nie ma nic do czynienia.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz zamianował radcę przy trybunale administracyjnym dra Juliusza Kleeberga wiceprezydentem namiestnictwa we Lwowie; dalej wiceprezydentem sądu obwodowego w Stanisławowie radcę sądu wyższego Jana Łyczaka. Radcami sądu wyższego we Lwowie mianowani: radca sądu wyższego przy sądzie krajowym we Lwowie Herman Garfein, posiadający tytuł i charakter radcy sądu wyższego Józef Seidler w Czerniowcach i radcy sądu krajowego we Lwowie: Józef Ochanowicz, Władysław Prokopowicz, Józef Swaryczewski i Antoni Dolnicki.

Radcami sądu wyższego przy trybunałach I instancji mianowani: Maryan Mayer w Tarnopolu, Floryan Malinowski i Jan Lekczyński we Lwowie, Jakub Lebnstein w Stryju dla Lwowa, Grzegorz Charak we Lwowie dla Lwowa, Józef Krippel w Czerniowcach i dr. Korneli Kisielica w Suczawie.

Dalej cesarz nadał radcy sądu krajowego drowi Erazmowi Mandyczewskiemu w Czerniowcach tytuł i charakter radcy sądu wyższego.

Kradzieże kolejowe.

Przemysł. (Tel. wł.) Wczoraj policja wpadła na trop kradzieży, uprawianych od dłuższego czasu przez magazyniera i służę kolejowe w magazynach, wagonach i poczekalniach.

Aresztowano Jakuba Lińskiego, magazyniera, oraz Sawińskiego, Wojciecha Karola i kilku innych. Sprawcy sprzedawali kradzione przedmioty kupcom tutejszym; aresztowano też z tego powodu Izraela Erksmana, handlarza owoców, Salzmanna, Bluma i Józefa Korna. Wysokości strat nie stwierdzono jeszcze, dochodzą podobno do kilkudziesięciu tysięcy.

Kradziono wszystko — skórę, żywe gęsi, płótno, sukno itp. a skradzione towary sprzedawali złodzieje za bezcen aresztowanym kupcom za pośrednictwem jednego z tragarzy. Najwięcej poszkodowaną jest wiedeńska firma J. Leinkauf, której przemyski zastępca oblicza straty w skradzionych towarach na kilka tysięcy koron.

W sprawie turystyki.

Wiedeń (TBK.). „Polnische Korr.“ donosi: W ministerstwie kolei odbyło się wczoraj doroczne posiedzenie zastępców turystycznych Towarzystw krajowych. Zastępca galicyjskiego Związku, Rosner z Krakowa, domagał się, aby analogicznie do utworzonego biura podróży w Berlinie, utworzono także biuro austriackich kolei państwowych w Odessie. Delegat żądał utrzymania letniego planu jazdy na linii Kraków-Zakopane i zaprowadzenia dwu nowych pociągów do Wieliczki, poruszył następnie sprawę utworzenia połączenia kolejowego między Nowym-Sączem a Szczawnicą, zapowiedział przybycie deputacji oddziału Towarzystwa tatrzańskiego w Krościenku i Galicyjskiego Związku krajowego w Krakowie.

Organizacja ministerstwa pracy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Co do planu mającego się utworzyć ministerstwa pracy, podaje „Poln. Corresp.“ następujące szczegóły:

Ministerstwo pracy składać się ma z trzech grup. Pierwszą byłaby grupa, obejmująca 2 sekcje, a przydzielone jej będą agendy budowlane, podlegające obecnie ministerstwu spraw wewnętrznych i ministerstwu handlu. Do tej grupy przydzielone będą także sprawy budowlane wodnych. Prawdopodobnie obecnie będzie można uczynić zadość długoletniemu życzeniu techników, ażeby z ich łona powołać obu sekcji.

Druga grupa ma obejmować agendy tzw. polityki stanu średniego, a więc należałoby tu: popieranie przemysłu, sprawa kredytu dla przemysłu drobnego, sprawa nauk przemysłowych, reforma mieszkań itp.

Trzecia grupa socjalno polityczna otrzymałaby rozmaite agendy, rozproszone obecnie po ministerstwach istniejących.

Nadto istnieje projekt, aby wszystkie agendy, dotyczące ubezpieczenia, ubezpieczenia na starość i wypadek niezdolności do pracy, jakoteż statystyczny urząd pracy, zjednoczyć w jeden państwowy urząd ubezpieczenia, który podobnie, jak pocztowa kasa oszczędności, byłby instytucją samodzielną, podlegającą jedynie ministerstwu pracy, jako swojej najwyższej instancji.

Sejm węgierski.

Wiedeń. (Tel. wł.) Chorwaccy członkowie klubu południowo-słowiańskiego z wiedeńskiej Izby posłów udali się do Budapesztu na wspólne narady z chorwackimi członkami sejmu węgierskiego w sprawie dalszej taktyki podczas debaty o przedłożeniach ugodowych.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu węgierskiego, w dalszym ciągu dyskusji nad usta-

wą upelnomocniającą do ugody, zabrał głos p. Szandor i przemawiał przeciw ugodzie, domagając się, ażeby w roku 1910 utworzono samodzielny Bank węgierski. Nie jest to tak trudne, a potrzebny kapitał zebrałoby się na Węgrzech w ciągu 24 godzin. Zdaniem mowcy wielkim błędem ugody jest pozwolenie na budowę kolei do Dalmacji.

Budapeszt. (TBK.) Posiedzenie Sejmu zamknięte po ostrej replice prezydenta ministrów Wekerlego.

Skazanie Macierzy.

Warszawa. (Tel. wł.) Polską Macierz Szkolną skazano administracyjnie na 3000 rubli kary za udział zagranicznych gości w tylko co odbytym zjeździe delegatów.

Zarząd Macierzy wniósł odwołanie od tej kary do władz wyższych.

Z zamętu.

Petersburg. (TBK.) Słychać, że tajnej policji udało się odkryć szeroką organizację rewolucyjną, z którą prawdopodobnie pozostaje w związku wykrycie magazynów rewolucyjnych w Berlinie. Głównymi przywódcami tajnej organizacji byli: syn jednego ze senatorów Demontowicz, oraz pewien nauczyciel gimnazjalny.

Starania o pożyczkę.

Paryż (Tel. wł.) Obiega tu pogłoska, że rząd rosyjski niebawem wystąpi z żądaniem zaciągnięcia we Francji nowej pożyczki w wysokości półtora miliarda franków. Rząd rosyjski daje gwarancję, że nowa pożyczka zostanie uchwalona przez trzecią Dumę i że stanie się zadość wymaganiom konstytucyjnym finansistów francuskich.

Duma.

Petersburg. (Pet. Ag.) Na piątkowym posiedzeniu Dumy po p. Makiakowie zabrał głos prezydent Rady ministrów Stołypin, aby odeprzeć podniesione przeciw jego programowi zarzuty i powiedział między innymi: Ponieważ program rządu zamglili nieprzyjaciele przeciw niemu wycieczki, uważam za rzecz wskazaną wyjaśnić raz jeszcze cele rządu. Pomijam wycieczki przeciw ustawie wyborczej z 3 czerwca (st. st.), gdyż nie jest moją rzeczą bronić prawa cesarza do ratowania państwa, nadanego mu przez Boga i przez niebezpieczeństwo.

Nie chcę także wdawać się w zarzuty, że nasza forma rządów jest podobna do wschodniego despotyzmu. Sądzę, że w imieniu rządu już wykazałem, że posiadamy zastępstwo ludu, jakie nam nadał samodzierny monarcha, że więc jest ono obowiązujące dla wszystkich wiernych poddanych. Chcę jednakowoż wystąpić przeciw jednemu zarzutowi. To, co tu powiedziałem o nieusuwalności sędziów, przyjęto jako pogroźkę. Atoli w wyjątkowych wypadkach, gdy chodzi o ratowanie ojczyzny, konieczne są zarządzenia, które w normalnym życiu państwa nie są wskazane. Historia poucza, że nawet w tak postępowym kraju, jak Francja, częściowo bywała zawieszana nieusuwalność sędziów. Dalej powiedziano, że rząd zamierza całą swą działalność ograniczyć do represji i stać zdaleka od twórczej pracy. Cele rządu są całkiem inne. Obok tłumienia rewolucji rząd postawił sobie za zadanie podnieść ludność na tę wyższą, na której w rzeczywistości będzie mogła korzystać z dobrodziejstw, jej nadanych. Dopóki chłop jest ubogi, dopóki nie posiada wolnej gleby i znajduje się pod przymusem ustawy gminnej, póty pozostanie zawsze niewolnikiem i żadna pisana ustawa nie będzie dla niego dobrodziejstwem. (Oklaski na prawicy i w centrum). Dlatego rząd w pierwszym rzędzie musi dążyć do podniesienia własności i stworzyć wolną samodzielną drobną własność ziemską, aby w ten sposób utrwalić kulturę i dobrobyt w całym państwie.

Mówiono także o decentralizacji. Zastępca Polaków mówił o konieczności, celem poparcia prac rządu, powołania także miejscowych ciał autonomicznych. Rząd nie ma nic przeciw temu, ale siły, na jakich się w tem oprzeć należy, mogą być jedynie siłami narodowymi. (Oklaski na prawicy i w centrum). Jeżeli potężna Anglia poszczególnym częściom państwa nadaje daleko idący samorząd, to czyni to w świadomości nadmiaru swych sił, skoro jednak od nas, w chwili słabości, żądamy decentralizacji i chce się wyrwać nam centralizację z korzeniami, które trzymają państwo, to musimy odpowiedzieć: Nie! (Huczne oklaski). Reformy nasze, jeżeli mają być żywotne, muszą czerpać siłę z tradycji narodo-rosyjskich, te zaś leżą w rozwoju ziemstw i lokalnego samorządu, którym część funkcji państwowych może być powierzona.

Idealem naszym jest więc rozwój naszych reform rządowych, w związku z zastępstwem ludu, które nadane przez monarchę doda jego panowaniu nowej chwały (Oklaski), gdyż jedynie władza cesarska jest ostoją rosyjskiej idei państwowej.

Ona jedna utworzyła Rosję i uchroniła ją od rozpędzenia się. Nie możemy na korzenie rosyjskie przeschęcać jakiegoś obcego państwa. We współdziałaniu władzy monarchicznej z zastępstwem ludu leży nasza przyszłość, a wolę do tego znaleźć panowie u rządu. Jednakowoż nasza dobra wola sama przez się nie wystarcza jeszcze do utrwalenia nowego ustroju państwa. Dajcie nam panowie i swoją pracę i dajcie nam impuls waszej woli do tej nowej budowy państwa. (Huczne oklaski na prawicy i w centrum).

Co do innych poczynionych tu zarzutów, proszę, abym nie potrzebował reagować. Zdaje mi się, że podróżny, kierujący się gwiazdami, nie powinien dać się

zmylić przez błędne ogniki. Nie chcę też z parlamentu zrobić cyrku dla walki słowne. Rząd w ogóle nie chce nadużywać słów, ale są słowa, które wyrażają uczucia, takie uczucia, dla których serca rosyjskie były przez setki lat.

Myślę tu o uległości w obec tradycji dziejowych, w przeciwstawieniu do bezgranicznego socjalizmu, myślę tu o namiętnym pragnieniu odnowienia ojczyzny, oświecenia jej i podniesienia, w przeciwstawieniu do ludzi, którzy dążą do jej upadku. Myślę w końcu o oddaniu się na śmierć i życie cesarzowi, który jest ucieleśnieniem Rosji. (Długotrwałe, huczne oklaski na prawicy i w centrum).

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Wczorajsze posiedzenie Dumy rozpoczęło się o godzinie 2 popołudniu, lecz wkrótce zostało przerwane wskutek wzburzenia, wywołanego mową kadeta Rodiczewa, który, atakując gwałtownie rząd, wyraził się, że odtąd stryżek nazywać się będzie Stołypinowską chusteczką na szyję. — Przy tych słowach wybuchła ogromna wrzawa. Posłowie z prawicy biegną ku trybunie i chcą Rodiczewa zaatakować.

Dzwonka przewodniczącego nie słycać.

Posłowie z lewicy otaczają Rodiczewa i odprowadzają na miejsce.

W ciągu zajęcia prezydent ministrów i ministrów opuszczają salę.

Po przerwie prezydent zawiadomił, iż postawiono wniosek o wykluczenie Rodiczewa na 15 posiedzeń.

Rodiczew usprawiedliwił się, dodając, że się już wytłumaczył osobiście Stołypinowi.

Wniosek przyjęto wszystkimi głosami przeciw 96 głosom lewicy. Posłowie, powstawszy z miejsc, urządzili owację prezydentowi ministrów, poczem posiedzenie zamknięte.

Petersburg. (Tel. wł.) Kadet Rodiczew wypowiedział w sprawie polskiej wspaniałą, nieporównaną mowę, w końcu obraził osobiście Stołyпина.

Widoki przedłożenia o wywłaszczeniu.

Berlin. (Tel. wł.) Widoki przyjęcia przedłożenia antypolskiego, według rezultatu konferencji, które się w ostatnich dniach toczyły, są bardzo małe. Konserwatyści przyjmą to przedłożenie wtedy, jeżeli uda się otoczyć ustawę bezpieczeństwem kautelami co do wywłaszczenia. Wolno-konserwatyści stoją na stanowisku nieprzyjaznym dla przedłożenia. Jedynie w narodowych liberałach przedłożenie ma przyjaciół, ci jednak pragną także pewnych zmian. Zdaje się, że przyjdzie do tego, że ustawa zostanie cofnięta i że komisja spróbuje wypracować ustawę kompromisową, za którą mogliby głosować prawica i narodowi liberali. W każdym razie nie będzie to zbyt łatwa praca, zwłaszcza, że konserwatyści stawiają całkiem konkretne warunki co do tej ustawy kompromisowej.

Wolnomyślna frakcja w sejmie pruskim na wspólnym posiedzeniu zajęła już stanowisko wobec przedłożenia antypolskiego. Jak słycać, w sprawie odrzucenia propozycji o wywłaszczeniu panowała zupełna jedynomyślność zdań.

Sejm pruski.

Berlin. (TBK.) W sejmie pruskim, w dalszym ciągu obrad nad przedłożeniem dla kresów wschodnich p. Voss z Leszna (Lissa), z wolnomyślnego zjednoczenia, protestował przeciw mieszaniu się zagranicy do tej sprawy. Omawiał bliżej działalność komisji kolonizacyjnej, która była dodatnią pod względem kulturalnym i na polu podniesienia rolnictwa na wschodzie, ale nie była korzystną dla miast. Należy zaprotestować przeciw tonowi, jakiego użył wczoraj Oidenburg przeciw Polakom. Polacy są obywatelami państwa zupełnie równoprawnionymi i mogą żądać ochrony swych praw tak, jak każdy inny. Polityka polska rządu doprowadziła do wzmocnienia polskości. Stronnictwo mówcy z powodów prawno-państwowych i ekonomicznych jest przeciwne przedłożeniu i będzie przeciw niemu głosowało, ponieważ jest to ustawa wyjątkowa i sprzeciwia się ustawom zasadniczym państwa.

P. Lusenski (nacyon. lib.) oświadcza, że nie należy przez wzgląd na niektóre braki psuć sobie radość z całego dzieła kolonizacji. Mówca wśród wielkiej wrzawy w Izbie omawia postępy pracy kolonizacyjnej, których także w odniesieniu do miast zaprzeczyc nie można.

Następnie zabrał głos poseł D i e m b o w s k i. Mówca potępia całą politykę względem kresów wschodnich i powiada: Bülow mówił przed laty, że Polacy mnożą się jak króliki. Obecnie zawiadamia kanclerz, że Niemcy silnie się rozmnazają. Po cóż więc trzeba nowych ustaw?

Przedstawia się obecnie Polaków, jako niebezpieczeństwo dla ojczyzny, gdyby ta znalazła się w orężnej potrzebie. Lecz Polacy przecież w trzech wyprawach krwią, przelaną na polu bitwy, okazali czynnie swą wierność dla króla i „ojczyzny” — nawet Bismark uznał to.

W takich warunkach trud dowodu, że Polacy są niebezpieczni, spada na stronę przeciwną. Przedłożenie obecne nie jest wypływem względów na dobro publiczne, lecz pochodzi z powodów państwowo-politycznych. Przedłożenie rządowe sprzeczne jest z konstytucją, z ustawą o swobodnym przesiedlaniu się, prowadzi do znieszenia bezpieczeństwa prawnego. Projektowane ustawy podyktowała nienawiść do wszystkiego, co polskie.

Nienawiść jest przeciwną pojęciem chrześcijańskim, niechże przeto Izba odrzuci to niechrześcijańskie dzieło.

Minister skarbu R h e i n b a b e n twierdzi, że ryzykowną jest rzeczą powoływanie się ze strony polskiej na świadectwo Bismarka, który zainaugurował politykę Niemiec względem Polaków. Rząd uważa za swój obowiązek położyć tamę naporowi polskości.

Polska prasa — powiada minister — pisze o słowiańskiej fali, która dąży ze wschodu na zachód, odzyskując ziemię słowiańską, na której panuje teraz cudzoziemska kultura.

Mowca dowodzi na podstawie kilku „faktycznych” zdarzeń, jak to Polacy pielęgnują myśl o odbudowaniu polskiego państwa narodowego i jak to propagowanie bojkotu i judzenie polskiej agitacji i prasy zatruwa wprost stosunki między obu narodowościami. Rząd tylko z ciężkim sercem zdecydował się na wywłaszczenie, lecz poważne połączenie nie pozostawia innego wyjścia. Polacy czekają tylko na sposobną chwilę, aby się od Prus oderwać.

Należy wspomnieć na wielkie czyny przodków, którzy zdobyli cały wielki obszar na wschód od Łaby i Wisły; jako ich znak wznosi się jeszcze wspaniały Malborg; lecz po Malborgu przyszło pole bitwy pod Tannenbergiem i pokój toruński. Skutkiem dawnej niemieckiej dziedzicznej przyrody, braku jedności, wszystko stracono. Baliśmy dziś zgodni, idźmy śmiało naprzód, inaczej będziemy musieli później chwycić się jeszcze poważniejszych środków, jeżeli jeszcze ma gdzie znaczenie w tej kwestyi hasło: „Salus rei publicae supra ma lex”.

Po dalszej rozprawie, w której jeszcze minister sprawiedliwości zastrzegł się przeciw zarzutowi, jakoby on, czy kto inny, mógł zrobić z konstytucją co zechce, odesłano przedłożenie do komisji, złożonej z 25 członków.

Parlament niemiecki.

Berlin. (TBK) Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu, w dalszym ciągu dyskusji budżetowej, zabrał ponownie głos kanclerz ks. Bülow i omawiał politykę wewnętrzną, dowodząc, że na pierwszym jej planie stoi sprawa bloku, który centrum katolickie usiłuje rozbić.

Następnie, omawiając stosunki finansowe, oświadczył, że konieczne jest wynalezienie nowych źródeł dochodów, celem oparcia finansów na zdrowych podstawach.

P. Skarżyński omawiał antypolską politykę Prus oświadcza, że twierdzenie o wielkiem niebezpieczeństwie polskiem pozbawione jest wszelkiej podstawy. Polacy jedynie chcą zachować swoją religię, język i odrębność, jak również tysiącletnią historję. Rewolucjonistami nie są, gdyż naród polski składa się z rolników, rękodzielników i kupców, a, że nie ma przemysłu, więc nie ma i proletaryatu.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Moltke-Harden.

Berlin. (Tel. wł.) Pod tytułem „Der Process Moltke-Harden vor dem Reichstage” przyniosła „Voss. Ztg.” artykuł wstępny, w którym z okazji onegdajszej dyskusji w parlamencie powiada między innymi: Jeżeli minister wojny i kanclerz państwa nie robią komedii, to cóż właściwie pozostało z zarzutów, poczynionych ks. Eulenburgowi i hr. Moltkemu? To pytanie musiał sobie postawić każdy, kto słycał wczorajsze wywody ministra i kanclerza. Musi się równie spytać, dlaczego prokurator odrzucił propozycję wystąpienia z oskarżeniem przeciwko Hardenowi, skoro minister wojny wczoraj zapewniał, że on skandalów nie obawiał się.

Wydalenie studentów rosyjskich.

Dessau. (Tel. wł.) Wszystkich studentów rosyjskich, uczęszczających do wyższej szkoły technicznej w Cöthen, władza wydalila z kraju, jako podejrzanych o należenie do anarchistyczno-rewolucyjnej partii.

Zaburzenia głodowe.

Sofia. (Tel. wł.) Skutkiem ciężkiego przesilenia gospodarczego w Turcji Albańczycy, zamieszkali w Skutari, wszczęli zaburzenia. Wojsko musiało interweniować, przyczem wiele osób zabito i poraniono.

Berno morawskie. (TBK.) W miejscowości Sredin wydarzyły się tymi dniami demonstracje z powodu drożyzny. Tłumy obrzuciły kamieniami urzędników politycznych, którzy usiłowali interweniować, a także funkcjonariuszy gminy i żandarmów. Ponieważ wczoraj ruchy się powtórzyły, zawieszono wojsko.

Konferencja cukrowa.

Bruksela. (Tel. wł.) Rząd rosyjski poczynił konkretne przyrzeczenia a mianowicie zgodził się na ograniczenie eksportu cukru w kampanii 1907-8.

Ciągnięcie losów.

Konstantynopol. (TBK.) Przy wczorajszym ciągnięciu Losów tureckich główna wygrana 600.000 fr. padła na los 1,656.944, wygr. 60.000 na los 1,625.113, po 20.000 fr. wygrały losy 1,612.390 i 1,944.379.

Portugalia w przededniu rewolucji.

Londyn. (Tel. wł.) Słychać, że do Lizbony udał się pewien parowiec niemiecki z ładunkiem znacznej ilości karabinów maszynowych wraz z amunicją, które mają służyć do wzmocnienia obrony pałacu królewskiego w obawie przed napadem rewolucjonistów.

Lizbona. (TBK.) Obiega tu pogłoska, że z początkiem lutego odbędą się wybory do parlamentu.

Położenie w Persyi.

Teheran. (Pet. Ag. W środę wieczorem powołał szach członków parlamentu i ministrów do siebie i oświadczył im, że niepokoję w kraju nie ustają, parlament zajmuje się sprawami, należącymi do władz wykonawczych i miesza się do polityki, a nie troszczy się o własne zadania. Szach polecił ministrom, aby do kilku dni razem z deputowanymi wypracowali projekt zarządzeń celem uspokojenia kraju, gdyż w przeciwnym razie sam zajmie się tą sprawą.

Berno (Tel. wł.). „Lidove Noviny“ donoszą, że namiestnikiem Moraw już w tych dniach zamianowanym zostanie prezydent krajowy Ślązka, br. Heindol.

Budapeszt. (TBK.) Prezydent ministrów Wekerle odjechał wczoraj o godz. 5 popołudniu do Wiednia.

Waszyngton. (TBK.) Senator Foraker wystosował do ligi republikańskiej w Ohio list z oświadczeniem, że przyjmuje kandydaturę na prezydenta.

NADESLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada.

Sanatogen

Uznane jak najspanialej jako najskuteczniejszy środek wzmacniający i odświeżający przez przeszło 5000 profesorów i lekarzy.

Wzmacnia ciało i nerwy.

Do nabycia w aptekach i drogueryach. Broszura bezpłatnie i franko przez firmę BAUER & CIE, Berlin SW. 48.

Główne zastępstwo: C. BRADY, Wiedeń I., Fleischmarkt 1. 7591

Kupujcie!

PETERSBURSKIE KALOSZE
NIEZRÓWNAWE W TRWAŁOŚCI

prawdziwe z marką Jedynie 1860. T.P.A.P.M. S.P.E.T.E.R.S.B.U.R.G. Trójkątną

Stoll'a dyetetyczne preparaty Kolla

Jak: wino Kolla, Elixir Kolla, Kaiser Kolla, Kolla granulowane, biskwitki Kolla, czekolada i pastylki Kolla z najlepszych afrykańskich orzechów Kolla polecane i zapisywane przez pierwszorzędne powagi medyczne, jako najlepszy środek wzmacniający i pożywny, a przemiennie pobudzających kwasów żołądkowych. Mają one smak przyjemny i są polecenia godne, zwłaszcza dla cierpiących na żołądek, słabych nerwowo, fizycznie i umysłowo przeciążonych, osób podeszłych w wieku i rekonwalescentów. Liczne wspaniałe uznania nawet z najwyższych kół towarzyskich.

Żądać należy wyraźnie „Stoll'a preparatów Kolla”

Fabryka: K. Stoll, Praga-Weinberge.

Specjalna literatura i prospekty na żądanie bezpłatnie. Składy w wszelkich większych aptekach Austrii i Węgier. Składy we LWOWIE: Apt. Piotra Mikolascha i Sp. Piepes-Poratyńskiego, Szymon Hay, K. Sklepiński. W KRAKOWIE: apt. K. v. Wiszniewski, W CZORTKOWIE: Apteka Ludara Noss, W KOŁOMYJ: Apteka Aleks. Bergla, KRONSTADT (BRASSÓ): Apteka Eug. Neustatter, RZESZÓW: Aptekarz St. Kłisiewicz, TARNOPOL: apt. M. Krzyżanowski, NOWY TARG: Giżycki i Wyrwał, JAGIELNICA: apt. H. Preiss, BRODY: apt. Leon Zuckermann, STANISLAWÓW: aptek. Artur Feuerstein, CZERNIOWE: Schmiedt i Fontin. 12657

Genewski zegarek precyzyjny

Audemars Frères.

Genewa. 7485

Najregularniej chodzący. Specjalnie płaski.

Do nabycia we wszystkich lepszych składach zegarków.

KOPERNICKI i SYN

optycy i mechanicy LWÓW, plac Halicki 1. polecają w wielkim wyborze Praktyczne i gustowne podarki jak lornetki, cwikiery złote, złocone itp., okulary, barometry, hygrometry w zwykłych lub ozdobnych ramach. 144

ZNANE ZE ZNAKOMITOSCI

Cukierki Kuglera

w BUDAPESZCIE są do nabycia u wyłącznego zastępcy LEONA PRÓPSTA w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea. 9923 Wielki wybór widokówek. Zamów. z prow. odwr. pocztą

Okulista Dr. Jaworski August

ul. Sylwestuska 15. — Telefon nr. 1060. 13182

DOCENT CHOROÓB USZNYCH

Dr. Teofil ZALEWSKI

ordynuje w chorobach uszów, nosa, gardła i krtani od g. 12 — 1 i od 3 — 5. AKADEMICKA 22. 13423

Ostrzeżenie.

Liczne reklamacje i nieporozumienia, wynikające z identyczności nazwisk, zmuszają mnie do oświadczenia, że p. A. Schumann, mieniący się inżynierem, nie ma ze mną żadnego wspólnego, ani też nie stoi w żadnym stosunku do firmy Jan Schumann, magazyn towarów żelaznych, Akademicka 3 i warsztaty fabryczne, Pańska 23, co w razie potrzeby do wiadomości przyjąć proszę. 12753 Inżynier Jan A. Schumann.

1113 *Sareg* *glicerynowe* *mydło* *twarde i płynne* *czysto i delikatne* **białą i delikatną.** *Wszędzie do nabycia.*

Prawdziwe i **rosyjskie** kalosze z marką **GWIAZDA**

— są najlepsze. — 11127

Fabryka „Prowodnik” Riga

ręczy za trwałość.

Prawdziwe tylko marką Gwiazda



Dokąd pójść dzisiaj z dziećmi?
Do **WIELICZKI** w Fotoplasticon przy ulicy Fredry. Wstęp 10 cent. Dzieci i uczniowie 5 ct. — Codziennie od 10 rano do 10 wieczór. 13584

ANGLIK

akademik (uniwersytetu w Oxford) udziela lekcji angielskiej gramatyki i konwersacji. Zgłoszenia pod „Oxford 30” do biura dzienników Buchstaba. 13875

Serravallo

wino chinin. z żelazem

Na wystawie higien. w Wiedniu w r. 1906 odznaczon nagrodą rząd. i dypl. honor. do złotego medalu. Środek wzmacniający dla słabowitych, anemicznych i rekonwalescentów. Środek pobudzający apetyt, wzmacniający nerwy, czyszczący krew. Przyjemny w smaku. Przeszło 5000 lekarskich poleceń. **J. SERRAVALLO, Trieste Barcola.** Do nabycia w aptek. w fiaskach półlitr. po 2 kor. 60 h., 1-litr. fiaska k. 4:80. Główny skład wysyłk. (hurt.), Wiedeń K. k. Alte Feldapothek 1 Stefanplatz 3. 319

Wiadomości bieżące.

Obserwacje meteorologiczne z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 30 listopada b. r.:

Godzina (Czas lwowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad (w mm)	Temperatura	
					Wzrost	Spadek
7 rano	733:55	+4:3	WSW2	2:7	+5:2	+0:8
2 popoł.	731:90	+4:8	WSW3			
9 wiecz.	730:20	-0:8	NW7			

Uwaga: Pochmurno i dżdżysto, popołudniu ze śniegiem. Prognoza na dziś: Pochmurno, śnieg.

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej: Pochmurno, opady, mierne wiatry, zimno, stan trwa równomiernie nadal.

W Galicji zachodniej: Pięknie, słabe wiatry, temperatura obniża się, rano mgła.

→ **Publiczny wiec obywatelski** w sprawie zamachów pruskich na prawa Polaków, odbędzie się dzisiaj w ratuszu — jak zapowiedziano — o godzinie 11:30 przedpołudniem.

Referat rezolucje są oparte na porozumieniu wszystkich stronnictw polskich. Referat wygłosi wiceprezydent miasta dr. Rutowski.

→ **Oczyty i wykłady.** We wtorek d. 3 b. m. w lokalu Tow. św. Józefa (Sokoła 1, II p.) odbędzie się odczyt p. E. Naganowskiego o Lidze obywatelskiej społecznej.

→ **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się w poniedziałek dnia 2 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali ratuszowej.

→ **Ze sztuki.** W westybulu miejskiego Muzeum przemysłowego urządzono wystawę obrazu Wojciecha Kossaka pt.: „Czerwona niedziela 22 go stycznia 1905 w Petersburgu”. Obraz jest olbrzymich rozmiarów, a ujął styczeńską grozą wywiera na widzu silne wrażenie.

→ **Otwarcie wystawy** nastąpi dziś o godz. 10 rano.

→ **Staraniem sekcji oświatowej** Kola T. S. L. im. B. Goldmana rozpocznie się dziś 1 grudnia w sali Czytelni (ul. Słoneczna 1. 21) cykl odczytów i wykładów popularnych dla ludności żydowskiej. Inauguracja odbędzie się dziś o godz. 7 wieczór z następującym programem: 1) odczyt radnego m. dyrektora H. Feldsteina „Przesilenie ekonomiczne w dobie obecnej”, 2) produkcje wokalnemuzykalne, 3) deklamacja, 4) „Związek dusz” obraz sceniczny J. A. Hertza, odegrają członkowie Kółka amatorskiego Czytelni.

→ **Szkarlatyna.** W powiecie lwowskim sprawdzono urządzenie w gminie Winniki epidemię szkarlatynę.

→ **Śmiertelny skok.** Wczoraj przed godz. 4-tą po południu wszedł do gmachu hr. Skarbka jakiś przyzwoicie ubrany człowiek i skoczył z balkonu trzeciego piętra na bruk podwórzowy. Śmierć nastąpiła natychmiast skutkiem pęknięcia czaszki. Zwłoki odstawiono do kostnicy instytutu medycyny sądowej celem przeprowadzenia obdukcji. Przy zwłokach samobójcy nie znaleziono żadnego listu i do wieczora nikt nie rozpoznał zwłok.

→ **Kronika policyjna.** Ubiegłej nocy włamano się do praczarni Rozalii Bardasz pod l. 33 przy ul. Żółkiewskiej i skradziono jej jedenaście prześcieradeł i znaczną ilość bielizny męskiej, otrzymanej do wprania — Wczoraj w nocy włamano się do magazynu „Towarzystwa dla bezprocentowego zastawu ruchomości” przy ul. Bożniczej pod l. 4 i skradziono zeń lichtarze, przedmioty do modlitwy i rozmaite rzeczy zastawione tam przez ubogich. — Za kradzież pary złotych kółczyków w sklepie złotniczym Jetti Waldmanowej oddano do aresztów Annę Cepyk żonę ślusarza kolejowego z Zamarstynowa. Cepykowa w towarzystwie drugiej kobiety ogłądała i targowała w sklepie kółczyki i przy tej sposobności skradła jedną parę. Kupcowa spostrzegła brak kółczyków dopiero po ich odejściu — Woznemu sądowemu Stefanowi Ryżowi skradziono z biura sądowego w S. I. czarne palto z podszewką w kratki wartości 60 koron. — Z wozu p. Eustachego Schneidra z Rudna, stojącego na ul. Wagowej, skradziono futro z czarnych baranów z czarnym wierzchem i kołnierzem krymskim. — W ul. Słonecznej pod l. 14 przytrzymano na strycku notowanego złodzieja Stefana Basarabę, który dostał się tam w celu kradzieży bielizny.

→ **Zgubiono.** Służąca Katarzyna Janik zgubiła w ul. Kazimierzowskiej złoty kółczyk w kształcie obrączki. — Pani Gertruda Pietsch zgubiła dwie kartki zastawnicze na zegarek, a drugą na obrączkę i medalion złoty. — P. Leon Gottlieb zgubił w mieście złoty łańcuszek od zegarka z wisiorkiem wartości 100 kor. — P. Mikołaj Podgórski zgubił w drodze z ulicy Kościuszki do Pełczyńskiej banknot na 10 kor.

→ **Znaleziono.** Na pl. Akademickim duży klucz. — W ul. Słowackiego złotą obrączkę z literami M. K. i datą 25 listopada 1903 r.

□ **Tarnopol.** Fiszer w Tarnopolu. Zdaje się, że dziś, w niedzielę zapomną u nas ludzie o krachu pieniężnym, o zbożu i chlebie. Przyjeżdża Fiszer i w sali „Sokoła” da jeden tylko wieczór, z tych nadzwyczajnych wieczorów, o które się doprasza każde miasto, a Lwów coraz bardziej, od czasu, jak Fiszer udaje, że posmutniał. Tej miary wspaniały aktor, jak m jest Gustaw Fiszer, nie potrzebuje zalecań; wystarczy, aby się ktoś jeden w mieście dowiedział, a wiadomością o przyjeździe Fiszera wywołać można rewolucję. Czasy takie ciężkie a Fiszer tak przesłicznie dowodzi, że kiej, ktoby sobie co z tego robił; ludzie tacy smutni, a Fiszer potrafi najczarniejszy smutek przenicować na stronę przeciwną... prawie białą.

Naturalnie więc, w Tarnopolu o niczem innym się nie mówi, tylko o Fiszerze, którego przywitają serdecznie.

□ **Stryj.** Wieczorek św. Mikołaja odbędzie się tu dnia 5 bm. w sali „Sokoła”.

+

Dnia 28-go z. m. o godz. 3 popoł. odbył się w Zakopanem pogrzeb śp. Przemysława Janiszowskiego, obywatela gubernii Podolskiej, lat 21, zmarłego po długich i ciężkich cierpieniach. 13629

W naszej Administracji złożyli:

Na fundusz popierania języka polskiego w zaborze pruskim.

Uczniowie filii V gimnazjum we Lwowie zebrane na nabożeństwie szkolnym w rocznicę listopadową: 16:20 kor.